Nr. 56 Kraków, Wtorek 22 lutego 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., przy dostawie do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcya i Administracya
Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Systematyczne wymuszanie wobec Grecyi.

Jak doniosła „Frankfurter Zeitung“, posłowie mocarstw koalicyi podali do wiadomości prezydentowi ministrów greckich Skuludisowi, iż rezydująca w Paryżu rada wojenna koalicyi poleciła zaokupować wojskowo wszystkie linie kolejowe i telegraficzne w Tessalii i Morei, a to w razie sprzeciwiania się pod groźbą użycia siły. Ostry to ton ultimatum.

Właściwie stosunek koalicyi do Grecyi wyraża się w ustawicznem stawianiu Grecyi w obliczu jakiegoś gwałtu, przybranego lub nie w kształty ultimatum. Łyżeczka za łyżecką odbywa się takie pojenie tego małego kraiku żółcią.

Koalicya poobsadzała mu wyspy, zajęła Saloniki i rozgospodarowała się w Macedonii greckiej. Teraz chce zaokupować arterye komunikacyjne w całej Tessalii i Morei. Pozostawia zatem wolnym od swego żołnierza jeno niewielki pas kraju i stolicę Grecyi — Ateny.

Częściowo dzieje się to dla wzmocnienia wogóle na wschodzie pozycyi koalicyi, częściowo, aby nachwytać prawem kaduka od słabego państwa, nie uczestniczącego w wojnie jak najwięcej „zastawów“ dla przetargów pokojowych w przyszłości, częściowo, jak owo żądanie wydania większości linij kolejowych do dyspozycyi mocarstw koalicyjnych, aby sparaliżować na cały czas wojny — zmobilizowaną armię grecką.

Koalicya już dziś, śledząc za dowozem morskim do Grecyi, ma w ręku kwestyę żywienia, lub wygładzania tego kraju, który swoimi płodami sobie nie wystarcza; teraz chce być panią ruchu w nim. A ponieważ stopniowo a stale odbywa się ów rabunek praw, owo zaostrzanie kurateli nad państwem, które zdala chciało się trzymać od wojny, nie wiadomo, czy i jakie jeszcze spadną nań ciosy.

Tak koalicya nadużywa faktu, iż Grecya ze swem położeniem nadmorskiem nie waży się — mimo wszelkich dotychczasowych gwałtów — zdecydować na opór wobec mocarstw, mogących ją od morza atakować i niszczyć.

Komunikat austryacki.

Urzędowo donoszą 20 lutego: Wiedeń, 21 lutego.

Rosyjski teren wojenny: Nic nowego.

Włoski teren wojenny: W Judykaryi stoi nasza fortyfikacya Karriola (koło Lardaro) w ciężkim ogniu moździeży. Na froncie Soczy trwają dalej walki działowe.

Walki z Włochami w Albanii. Obsadzenie Beratu i Pekinje.

Zajęto włoską przednią pozycyę w Basarsjak. Dalej na południe posunęły się nasze wojska blisko do nieprzyjacielskich linij.

Na południowy wschód od Durazza walczące po naszej stronie grupy Albańczyków obsadziły Berat, Ljusnę i Pekinje. W tych miejscowościach wzięto do niewoli przeszło dwustu żandarmów Essada paszy.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo donoszą 20 lutego: Berlin, 21 lutego.

Zachodni teren wojny: Nad kanałem Ysery na północ od Ypern wzięto szturmem angielską pozycyę szerokości frontu około 350 metrów. Wszelkie próby nieprzyjaciela celem odzyskania w nocnych atakach granatami ręcznymi swych okopów spełzły na niczem. 30 jeńców pozostało w naszych rękach.

Na południe od Loos rozwijają się żywe walki. Nieprzyjaciel posunął się aż do skraju jednego z naszych wysadzonych lejów na południe od Hebuterne.

Na północ od Albert wzięliśmy do niewoli podczas skutecznej drobnej utarczki kilku Anglików. Na reszcie frontu żadnych szczególniejszych wydarzeń.

W walce powietrznej na wschód od Peronne zestrzelono angielski dwupłaszczyznowiec, uzbrojony w dwa karabiny maszynowe. Jadący nim zginęli.

Nasi lotnicy obrzucili bombami liczne miejscowości poza nieprzyjacielskim frontem północnym oraz Luneville.

Bombardowanie Tarnopola.

Koło Sawicz (nad Berezyną na wschód od Wiszniewa) załamał się rosyjski atak w naszym ogniu.

Niemieccy lotnicy zaatakowali Logiszyn i zakłady kolejowe w Tarnopolu.

Bałkański teren wojenny: Nic nowego. *Naczelne kierownictwo armii.*

Akcya wojenna na wschodzie.

Z Salonik i frontów azyatyckich.

Akcya wojenna czwórsojuszu na wschodzie kształtuje się w jedną wielką całość od Salonik do Erzerumu i Bagdadu — i ma na celu oczywiście przedewszystkiem neutralizowanie tych korzyści, jakie zostały osiągnięte przez państwa centralne przez zwycięstwo nad Serbią i Czarnogórą, przez utorowanie drogi do Konstantynopola i Małej Azyi, przez wypędzenie Anglików z Gallipoli.

Przez wylądowanie w **Salonikach**, czwórsojusz zamierzał przeszkodzić opanowaniu Bałkanu, wciągnąć w wojnę Rumunię i Grecyę, sprowadzić rosyjskie wojska na Bałkan, spowodować włoską interwencyę w Albanii i w końcu, oddzieliwszy ponownie Turcyę od państw centralnych, zmusić ją do pokoju odrębnego, otworzyć Dardanele.

Akcya w Azyi miała poprzeć akcyę salonicką, rozdzielić siły tureckie, przeszkodzić tem samem atakowi na Suezki kanał, unicestwić znaczenie kolei bagdackiej, zdobyć turecką Armenię, podzielić Persyę pomiędzy Rosyę a Anglię.

„Ten plan — pisze pułkownik Gädke w „Vorwärtsie“ — był szeroko zakreślony, gruntownie w ciszy przygotowany i miał znaczne widoki powodzenia“. Akcya czwórsojuszu jednak rozbiła się o ten czynnik, który wciąż i wciąż przeszkadza czwórsojuszowi: mianowicie o powolność akcyi, o brak jednolitości w działaniu; do tego trzeba dodać porażki dyplomatyczne.

Tak, sprowadzanie wojsk do **Salonik** trwało długo i szło bardzo wolno, jakkolwiek prasa czwórsojuszu nieustannie trąbiła o wielkich przywożonych armiach, podając przesadne cyfry. W końcu wysadzone wojska po porażce nad Wardarem musiały cofnąć się na greckie terytoryum, gdzie pozostają do dziś dnia. I do ofenzywy jeszcze nie doszło.

A wraz z tem upadły plany wciągnięcia Grecyi i Rumunii na wojnę, tureckie siły zostały oswobodzone dla walki na innych terenach, szczególnie po opuszczeniu Gallipoli przez wojska anglo-francuskie.

Walki w **Mezopotamii** stanowią osobliwą kartę w dziejach wojny światowej. Anglicy jeszcze w jesieni zeszłego roku postanowili zdobyć Bagdad. Wojska angielskie, liczące kilka dywizyj, wyruszyły pod wodzą generała Towusenda z Bassorah i w zwycięskim pochodzie przez Kornę nad Tygrysem posunęły się pod Bagdag.

Walczące z niemi słabe wojska tureckie, cierpiące podówczas na brak materyałów wojennych, cofały się zwolna ku północy. Wojska angielskie dotarły z końcem listopada do Ktesifonu, miejscowości, położonej tylko o 30 kilometrów od Bagdadu. W międzyczasie jednak Turkom udało się skoncentrować znaczne siły i pobić Anglików pod Ktesifonem 24 i 25 listopada. Pobita armia angielska cofnęła się aż do Kut-el-Amara, miasta nad Tygrysem, oddalonego o 160 kilometrów od Bagdadu. Turcy, postępując w ślad za Anglikami, zamknęli ich w Kut-el-Amara 8 stycznia b. r.

Anglicy sprowadzili na pomoc nowe wojska pod dowództwem generała Aylmera, liczące około trzech dywizyj. Dotychczas jednak nie udało się im przyjść z odsieczą oblęganemu w Kut el-Amara generałowi Townsendowi.

Poniosły one, jak się zdaje, wskutek oskrzydlającego ruchu Turków znaczną klęskę między 21 a 24 stycznia, i znajdują się obecnie w odległości 45 klm. od Kut-el Amara.

Sytuacya Anglików jest, jak się zdaje, niebyt pomyślną, do czego przyczyniają się również ulewne deszcze i wylew Tygrysu.

Na froncie **kaukaskim** udało się w ciągu zimy skoncentrować wielkiemu księciu Mikołajowi znaczne wojska na południowym Kaukazie.

Równocześnie wojska kozackie w północnej

Persyi, nad Tebrisem i koło Teheranu zostały znacznie wzmocnione. 10 stycznia armia rosyjska rozpoczęła ofenzywę. Centrum jej oparte o twierdzę Kars posunęło się w kierunku Erzerum, przełamało mimo wielkich przeszkód śniegów i zimna, linie tureckie w całym szeregu szczęśliwych bitew w dniach 17 i 18 stycznia i zmusiło Turków do odwrotu ku fortom Erzerumu.

W międzyczasie rosyjskie prawe skrzydło przeszło na południe od Batum rzekę Archowe, a lewe skrzydło po szeregu bitew na północ od jeziora Wan dotarło do Melasgert. Również na wschodnim brzegu jeziora Wan mniejsze oddziały Rosyan zyskały na terenie. Mimo znacznych sił tureckich, skoncentrowanych dla obrony Erzerum, Rosyanie zajęli Köprikoi, panujące nad Erzerum, a następnie zdobyli 16 lutego samą twierdzę Erzerum. Miasto Erzerum jest stolicą wilajetu Ormiańskiego i liczy 120.000 mieszkańców. Równocześnie wojsko rosyjskie w Persyi wyruszyły z Tebrisu i Teheranu ku granicy tureckiej i zajęły północno-zachodnią część Persyi.

Erzerum.

Wojska rosyjskie po pięciodniowych walkach zdobyły twierdzę Erzerum, stolicę Armenii tureckiej.

Erzerum leży niedaleko granicy rosyjskiej w punkcie łączącym dwie wielkie drogi komunikacyjne między Kaukazem a zatoką Perską i między Czarem morzem a morzem Kaspijskiem.

Historya Erzerum sięga V wieku po Chrystusie. Obecnie liczy Erzerum 60.000 mieszkańców, a to 40—45.000 Turków, 12—15.000 Ormian. Oprócz tego mieszkają Kurdowie, Grecy i Persowie.

Ekonomicznie najważniejszym elementem są Ormianie. Wszystkie banki i instytucye finansowe są w rękach Ormian.

Erzerum posiada wielkie znaczenie policyjno-wojskowe. W okolicach miasta znajdują się bagate kopalnie węgla i inne skarby mineralne. Jedyna wielka droga komunikacyjna łączy Erzerum z Täbrisem, Karsem i Trapezuntem.

Z Bałkanu.

Rządy czwóraliantów w Grecyi.

Ateny, 21 lutego.

(BK). Doniesienie Biura Reutera. Według urzędowych doniesień obsadził oddział sojuszników małą wyspę **Othoni** koło Korfu.

Sojusznicy **uwięzili nieprzyjacielskich konsulów na wyspie Chios.**

Sprawa obsadzenia kolei greckich.

Berlin, 21 lutego.

(BK). Biuro Wolffa donosi: Tutejsze urzędowe koła nie mają potwierdzenia wiadomości „Frankf. Ztg." co do zamiaru koalicyi obsadzenia kolei i stacyi telegraficznych w Tessalii i Morei.

Z Rosyi.

Z rosyjskiego komunikatu.

Wiedeń, 21 lutego.

(BK). Biuletyn rosyjski z 18 b. m.: W Galicyi rzucił nasz lotnik **16 bomb na Buczacz.** Nad Dniestrem nieprzyjaciel po dłuższem przygotowaniu działowem zaatakował nasze rowy pod Uścieczkiem, został jednak przez nasz ogień odparty. Na północny wschód od Czerniowiec zniszczyła nasza ciężka artylerya ogniem jedną baterye nieprzyjacielską.

19 b. m.: Nasza ciężka artylerya zmusiła pod Jezierną, na północny zachód od Tarnopola, nieprzyjacielski balon na uwięzi do opadnięcia. Na innych frontach ogień artyleryi i piechoty i zwykłe walki patroli.

Nowy system podatkowy w Rosyi.

Kopenhaga, 21 lutego.

(BK). „Berlingske Tidende" donosi z Petersburga: Na konferencyi gabinetu z prezydyum Dumy pod przewodnictwem ministra finansów Barka obradowano nad nowym systemem podatkowym dla Rosyi. Prof. Migulin zaproponował przytem **dwa nowe monopole**: wyzyskanie sił wodnych i państwowy zarząd wścigami. Prócz tego zgodzono się na to, żeby Duma obradowała 4 razy w tygodniu. Obrady nad budżetem mają być przyspieszone i załatwione do świąt wielkanocnych. Równocześnie ma być wniesiony projekt ustawy co do zaciągnięcia pożyczki 471 milionów rubli na pokrycie deficytu na rok 1916.

W ostrzeliwanem Dubnie.

Korespondent wojenny Lennhoff donosi z kwatery prasowej:

Pod Dubnem, które wraz z kolanem Ikwy tworzy wysunięty łuk frontowy, przednie linie obu frontów zbliżają się do siebie na 25 kroków. Austryacy zajmują wyspę Szurmaja, a Rosyanie wysunięty brzeg rzeki. Obie strony oddziela wielkie bagno.

W nocy ziemianki żołnierzy oświetlone są światłem elektrycznem. Improwizowana **dynamomaszyna** ukryta jest gdzieś w środku przednich linij; sprawia hałas, który mógłby umarłego zbudzić. Lecz granaty, które jej poszukują, przelatują ponad nią, szerzą śmierć wśród cywilnej ludności Dubna, uderzają w domy, wyrywają wielkie dziury w kościołach i ulicach, lecz nie szkodzą wiele żołnierzom, znajdującym się w Dubnie.

Mieszkańcy miasta muszą być żywieni przez wojska austryackie, żaden bowiem cywilny mieszkaniec **nie może opuścić miasta.** 20 metrów poza linią bojową mieszkają ludzie w swych małych domach. Jeśli ciężki pocisk zburzy taki dom, to pozostali przy życiu chronią się do swych sąsiadów. Mimo jednak strzelaniny, ludzie spacerują po głównej ulicy. Jeśli granat upadnie między spacerujących, to chronią się szybko do domów, a potem znów wychodzą spacerować.

Również do wisielców ludność się już przyzwyczaiła, dla postrachu bowiem przed szpiegostwem wiesza się szpiegów w środku miasta.

Prawie codzień pociski rosyjskie **niszczą nową część miasta.** Cytadela leży w gruzach, jedną część miasta po drugiej przemieniają pociski w **kupę gruzów.** Naokoło miasta i w samem mieście znajdują się rowy strzeleckie.

Spisek na Madagaskarze.

Paryż, 21 lutego.

(BK). „Le Journal" donosi z Madagaskaru, że przyszło tam do dosyć poważnych wydarzeń. Dnia 31 grudnia zeszłego roku mieli zostać europejscy **oficerowie, wyżsi urzędnicy, podoficerowie i żołnierze otruci,** względnie wymordowani. Organizacya spiskowców została założoną przed pięciu laty pod pretekstem patryotycznego stowarzyszenia. Sprzysiężenie zostało wykryte przez doniesienie, jakie otrzymały władze. — Przedsięwzięto 200 aresztowań. Śledztwo jest dalej prowadzone. Ludność zachowuje się spokojnie. Dziennik przypisuje sprzysiężenie **propagandzie ze strony niemieckiej.**

Kronika wojenna.

Bombardowanie Lublany i okolic, przedsięwzięte przez włoskich lotników, skończyła się fiaskiem. Szkód nie wyrządzono prawie żadnych. **3 aparaty włoskie zestrzelono.** Charakterystyczne, że wielkie bojowe aparaty Caproniego okazały się kompletnie niezdatnymi do walki. Austryaccy lotnicy przedsięwzięli śmiałą pogoń powietrzną za Włochami.

O rozruchach wśród wojsk angielskich nad kanałem Sueskim podaje „Köln. Volkeztg" dalsze szczegóły. Angielscy oficerowie, zwłaszcza Australczycy podobno niemożliwie obchodzili się z indyjskiemi wojskami, zwłaszcza z machometanami, zabijając ich nawet według swego widzimisię. Gdy pewien kapitan Brown zastrzelił za drobne przewinienie swych dwóch służących, wpadli żołnierze indyjscy i zabili kapitana bagnetami. Następnie zbuntował się cały pułk indyjski; większa część oficerów uratowała się nieczką; 12 oficerów, w tej liczbie komendanta pułku zabito. Inne oddziały indyjskie nie chciały wystąpić przeciwko buntownikom. Oddziały australskie z trudem uśmierzyły bunt.

Samoloty marynarki niemieckiej, jak urzędowo z Berlina donoszą, obrzuciły obficie bombami 20 b. m. plac lotniczy i obóz wojsk pod Fournes, na południowy wschód od La Panne (zachodnia Flandrya) i powróciły nieuszkodzone.

Kamerun. Biuro Reutera donosi: Niemieckie garnizony w Mora (północny Kamerun) poddały się. W ten sposób zakończyło się zdobycie kolonii niemieckich.

Nowe powołanie we Włoszech. Od 24 lutego będą powołani: 1-sza i 2-ga kategorya milicyi terytoryalnej, przydzielonej do artyleryi fortecznej wraz z rezerwą marynarki z rocznika 1876, dalej m... tkowie z rocznika 1883 przydzieleni niedawno ... milicyi terytoryalnej. Dalej powołano o różnych terminach wszystkich oficerów rezerwowych ... waleryi, urodzonych w r. 1891 i 3-cią katego... rocznika 1884 i 1885.

Nowe kredyty wojenne w Anglii. „Daily Tel..." donosi, że nowe przedłożenie kredytowe doma... się kredytu 8400 milionów marek. Kredyty wo... wane od początku wojny, wynoszą więc razem ... żądanym kredytem **40,640.000.000 marek.**

Wielka eksplozya w arsenale fabryki pocisków w Bolonii zrządziła znaczne szkody. Dwie osoby zostały śmiertelnie ranne. W porcie Genui wybuchł o północy pożar świeżo wyładowanego zapasu stearyny i przybrał wielkie rozmiary. Szkoda ogromna. Jest to od krótkiego przeciągu czasu trzeci pożar w tym porcie.

KRONIKA.

Aprowizacya miasta. Wczoraj odbyło się zwyczajne tygodniowe posiedzenie miejskiej komisyi aprowizacyjnej.

Na zebraniu stwierdzono, iż zapasy mąki obecnie w mieście się znajdujące, wystarczą zaledwie do końca bieżącego miesiąca. Komisarz twierdzy oraz prezydyum miasta, rozpoczęli odpowiednie starania.

Na wczorajszem posiedzeniu omawiano także sprawę mąki kukurudzianej, która już w najbliższym czasie wchodzi w rachubę. Pewien procent tej mąki z powodu braku mąki żytniej i pszennej już w niedługim czasie przymusowo będzie używany do wypieku chleba. Procent ten będzie stale powiększany.

Szczegółowo omawiano także brak cukru w Krakowie. Wywołały ten brak z jednej strony bardzo nieregularne transporty, a w pewnej części także spekulacya.

Brak chleba w zeszłym tygodniu, mimo istniejących zapasów mąki, tłómaczyli piekarze tem, iż nie wszyscy jeszcze mają odpowiednie przyrządy do wytwarzania miazgi ziemniaczanej.

Spęd bydła w zeszłym tygodniu był wcale znaczny, ceny jednakże wykazują tendencyę zwyżkową. Rzeźnicy i masarze starają się również o podniesienie cen słoniny i smalcu, czemu się jednakże gmina opiera.

Piąty koncert Pepy Bartonia odbył się wczoraj w kino „Wandzie". Po licznych recenzyach o poprzednich koncertach nie będziemy oczywiście charakteryzowali raz jeszcze gry utalentowanego chłopca. W programie na pierwszym planie był Mozart i Bruch. Najpiękniej jednak może zabrzmiała ta wiecznie młoda, aczkolwiek tak dobrze znana, szlachetna „Arya" Bacha na strunie G, pełną głębokiego uczucia; zagrał ją Bartoń nadzwyczajnie. Swą techniką nadzwyczajną błysnął znowuż w „Csardzie" Hubaja — co tam były za efektowne akordy i flażolety, ile barw w świetnej charakterystyce utworu!

W koncercie wziął także udział dyr. Rygier, deklamując fragmenty z „Legionu" Wyspiańskiego, z Mickiewicza itd. Zachodzi jednak kwestya, czy podobne przeplatanie poważnego koncertu deklamacyą powinno mieć miejsce.

Aprowizacya Czerniowiec. Z powodu ogromnego braku i wysokich cen środków spożywczych w Czerniowcach, rząd krajowy zdecydował się na otwarcie w tym mieście filii powiatowej, której kierownictwo powierzono doświadczonemu kupcowi. Ustanowiono ceny najważniejszych środków spożywczych. Przedstawiają się one następująco: Cukier w kostkach 94 hal. za 1 klg., ryż 1 kor. 42 hal., holenderskie masło 7 kor., fasola 59 hal., kawa 4 kor. 80 hal. itd. Przytem należy stwierdzić, iż na większej części artykułów zarobiono, rząd bowiem krajowy przy obrocie 20 milionów koron zyskał już 500.000 kor. Filia Czerniowiecka w ciągu trzech miesięcy osiągnęła obrót jednego miliona i rozwija się coraz pomyślniej.

Lawina w Tyrolu. Jak z Insbruku donoszą, wczoraj po południu w miejscowości wycieczek narciarskich, Birgitzköpfl, spadła lawina. Ofiarą jej padły dwie osoby. Ciało jednej rozpoznano jako nieja... kiego Reitera. Ciało drugiej ofiary, inspektora szkolnego krajowego Józefa Altona, jeszcze nie znaleziono.

Opis dzisiejszej Gorycyi.

Korespondent wojenny „Reichspost“, Paweł Bethlen, nadsyła z kwatery prasowej pod datą 17 b. m. następujący opis Gorycyi, będącej — jak wiadomo — przedmiotem ponawianego wciąż bombardowania ze strony włoskiej:

Pierwsze powierzchowne wrażenie — pisze Bethlen o swoim wjeździe do miasta — było dlań pewnego rodzaju miłą niespodzianką. Mijał bowiem ulice o mało zniszczonych domach; ruch uliczny też toczył się dość normalnie; prócz żołnierzy spotykał on i osoby cywilne, nawet kobiety. Zdawało mu się, iż potwierdza to jego przypuszczenie, że przecież miasto, zbudowane tak solidnie z kamienia, jak Gorycya, może doznać różnych szczerb i uszkodzeń, lecz nie przedstawia kupy gruzów.

Dalsze spostrzeżenia wypadły bardziej ponuro. „Gdym przybył — pisze Bethlen — na Piazza Grande zmienił się obraz. Z dwudziestu domów ogromnego placu tylko jeden pozostał nietknięty. Z wielu wyzierały olbrzymie otwory. Trzy miały nawet front zerwany granatami z 28-centymetrowego kalibru.

Różnokolorowe obicia, które się odsłoniły, tworzą osobliwe, żałosne tło tych obrazów zniszczenia, tych szarych, brudnych gruzów. Ciężko uszkodzono i sąsiednie ulice. Prawie co czwarty dom zburzony, a pozostałe też nie wyszły bez szwanku“...

Mimo to, jak twierdzi sprawozdawca, urok Gorycyi nie zamarł zupełnie. Belgrad ucierpiał od niej mniej, chociaż był twierdzą, ale życie w nim smutniejsze; brakło mu tego pulsującego ruchu, który i dziś jeszcze w Gorycyi się odczuwa.

Starosta miejscowy, baron Baum, którego granaty też przeganiały z pokoju do pokoju w budynku rządowym, takie podał daty o dotąd doznanych w mieście stratach: z 2700 domów zwyż tysiąca jest uszkodzonych. W pieniądzach zaprezentują straty około 20 milionów koron. Dokładnego oszacowania, rozumie się, sporządzić nie można, gdyż każdy dzień może przynosić nowe szkody. Ludzi zginęło dotąd mieście 180. I za tę liczbę jednak ręczyć nie można, gdyż pewna ilość zwłok mogła pozostać nieodnalezioną wśród ruin.

Wedle liczby kart chlebowych — mieszkańców znajduje się mniej więcej 11.000. Chociaż nad miastem zawisła groźba dalszych ostrzeliwań, usuwa się ślady poprzedniego zniszczenia. Robotnicy wojskowi pomocni są przy usuwaniu gruzu; uszkodzone budynki rządowe restauruje się.

Porozbijane przewody elektryczne oraz uszkodzone rury wodociągowe naprawiono i funkcyonują one znowu prawidłowo.

Socyalistyczna rezolucya pokojowa na kongresie amerykańskim.

Socyalistyczny poseł z Nowego Jorku tow. Meyer London wniósł na kongresie amerykańskim następującą rezolucyę, którą także w senacie przedłożył senator Lane z Kalifornii:

Lud Stanów Zjednoczonych jest wprawdzie neutralny, nie może jednak obojętnie patrzeć na bratobójczą walkę, która pustoszy Europę. Wojna wywołała obawę u milionów obywateli amerykańskich, która zagraża jego normalnemu rozwojowi, a rzeczywiste problemy, które nas czekają, przesłania widmem pogotowia wojennego przeciwko niewidzialnemu i bezimiennemu wrogowi.

Jeśli prawodawcze ciała największego neutralnego narodu, jaki obecnie egzystuje, oświadczy się za natychmiastowem zwołaniem **konferencyi państw neutralnych,** to fakt ten poprze wydatnie dążenia prezydenta Wilsona doprowadzenia do skutku międzynarodowego pokoju.

Dlatego posłowie kongresu i senatu powinni zażądać od prezydenta Stanów Zjednoczonych, aby zwołał kongres państw neutralnych, któryby ofiarował swe pośrednictwo państwom wojującym i którvby obradował stale aż do ukończenia wojny.

Za podstawę do rokowań pokojowych mogłyby służyć następujące **warunki zasadnicze:**

1. Wycofanie wojsk z zajętych obszarów;
2. Oswobodzenie uciskanych narodowości;

4. Przywrócenie żydom ich politycznych i obywatelskich praw w tych krajach, w których ich nie mają;
5. Wolność mórz;
6. Powszechne rozbrojenie;
7. Utworzenie międzynarodowego sądu rozjemczego. Ci, którzy nie zastosują się do wyroków tego sądu, ukarani będą ogólnym bojkotem handlowym.

Domki żołnierskie.

Zwołany z początkiem tego miesiąca w Wiedniu kongres mieszkaniowy pod przewodnictwem byłego ministra Franciszka Kleina nie wywołał w naszym kraju żadnego echa. Niema kraju, w którym niedola mieszkaniowa, lichwa kamieniczników, niedbałość w dziedzinie budowlanej, zacofanie niekulturalne, tak silnie dawały się we znaki ludności, niema też kraju koronnego w Austryi, któryby tyle jak Galicya ucierpiał wskutek wojny, a jednak nikt nie zadał sobie trudu pomyślenia, co będzie z tymi dziesiątkami i setkami tysięcy ludzi, którzy po wojnie powrócą do kraju i nie zastaną swych mieszkań, domów i gospodarstw.

Sprawę poprawienia kwestyi mieszkaniowej postanowił kongres wiedeński pozostawić nie przypadkowi nadal i akcyi dobroczynnej, lecz ująć ją w silne i świadome celów przeciwdziałanie społeczeństwa przez zorganizowanie odpowiednich stowarzyszeń, organizacyj i samopomocy społecznej.

Społeczeństwo musi zapewnić wszystkim powracającym żołnierzom możność odnalezienia swego domu i zakątka, gdzie spocząć będą mogli z rodziną i rozpocząć pokojową pracę.

W całej zresztą Europie istnieje potężny ruch społeczny, dążący do poprawy stosunków mieszkaniowych, a stowarzyszenia prywatne, t. zw. stowarzyszenia budowlane, instytucye publiczne, a tu i ówdzie rządy na wyścigi rozwijają akcyę, zmierzającą do sanacyi miast i do stworzenia dla rzesz robotniczych tanich domów lub też kolonij ogrodowych i własnych domków. — Inicyatywa wychodzi zawsze od społeczeństwa za pośrednictwem stowarzyszeń agitujących w tym celu, zaś instytucye publiczne, jak hrabstwa, kraje i miasta, popierają te dążenia przez dostarczanie taniego kredytu i tanich lub bezpłatnych gruntów.

Kongres mieszkaniowy w Wiedniu zaproponował, aby już obecnie **przed ukończeniem wojny rozpocząć akcyę mieszkaniową w Austryi** celem zapewnienia wszystkim inwalidom i niezdolnym do pracy po wojnie stałych schronisk, zaś zdrowym żołnierzom zdrowych mieszkań i własnych gospodarstw.

Na peryferyach miast istnieją w Anglii, we Francyi i w Niemczech liczne miasta ogrodowe, tj. kolonie domków z ogródkami, które należą do robotników pracujących w mieście, a zbudowane zostały przez spółki budowlane za oszczędności robotnicze, za poparciem zakładów społecznych i filantropijnych. Odbudowane Prusy wschodnie będą jednym szeregiem pachnących osad i miast ogrodowych.

Centrala mieszkaniowa w Wiedniu wypracowała gruntownie swój program i przygotowała materyały i plany, dające praktyczne wskazówki, w jaki sposób w najkrótszym czasie rozpocząć należy akcyę odbudowania i poprawienia stosunków mieszkaniowych przez zapewnienie conajmniej powracającym żołnierzom hygienicznych mieszkań.

Pożądanem jest, aby także polskie społeczeństwo, które wskutek wojny tak ciężko ucierpiało, podjęło myśl odbudowy kraju, w pierwszym rzędzie winno ono **zapewnić wszystkim powracającym zdrowy dom i pomieszczenie.** Może stać się to wtedy, jeżeli w kraju powstaną liczne stowarzyszenia budowlane, mające na celu budowanie tanich i zdrowych domów dla szerokich warstw i jeżeli uda się zdobyć społeczeństwu wpływ na zarząd miast i kraju, aby te dążenia popierały i zdrowotność pomieszkania uznały jako **postulat krajowo-społeczny.**

Cały kraj zajęty jest troską o dolę kamieniczników w miastach galicyjskich, a nikt nie dba o te szerokie rzesze nędzarzy, którzy dziś we Lwowie i w Krakowie tłoczą się po zaułkach, stanowiących rozsadniki wszelkich zaraźliwych chorób, a również nie kłopota się o to opinia, że po powrocie naszych żołnierzy z wojny **zabraknie mieszkań,** których przepełnienie dojdzie do niebywałych rozmiarów, a których ceny podskoczą szalenie w górę.

Podstawą odbudowania kraju jest polepszenie stanu mieszkań i wybudowanie nowych zdrowotnych i tanich domów na peryferyach miast i z tą robotą zwlekać nikomu nie wolno.

Akcya mieszkaniowa jest ogólna, prócz drobnej garstki lichwiarzy mieszkaniowych, zainteresowane są nią rzesze urzędnicze, robotnicze i rzemieślnicze, chodzi tylko, ażeby je uświadomić w tym kierunku i dać bodziec wszystkim czynnikom politycznym w kraju, aby akcyę samopomocy obywatelskiej i richt budowlany dla stworzenia zdrowych mieszkań i domków własnych dla powracających żołnierzy w każdym kierunku popierały.

Hasło **domków żołnierskich** stanie się hasłem radykalnej reformy mieszkaniowej w kraju.

Dr Z. L.

Charakterystyczne proroctwa angielskie w kwestyi lotnictwa.

Jak wiadomo, dzisiaj najbardziej przerażającem ludność angielską narzędziem nieprzyjacielskiem jest „Zeppelin“, od którego nie zabezpiecza Anglii jej położenie wyspowe.

Z racyi tej przypomina teraz berlińska „Vossische Zeitung“, jak na lat kilka zaledwie przed wybuchem wojny — nawet sfery wojskowe w Anglii nie zdawały sobie sprawy, iżby statki powietrzne jakiegoś przeciwnika mogły niepokoić Anglików w ich kraju i powodować znaczniejsze szkody.

23 lipca 1908 roku ogłosiła londyńska „Daily Mail“ artykuł o lotnictwie wojskowem, który zawierał następujące zdania:

„W najwyższych kołach wojskowych Anglii uważa się powszechnie, że dotychczas statki powietrzne nie mogą się pochlubić żadnym sukcesem. Z polecenia władz wojskowych asystowali rzeczoznawcy przy różnych wzlotach statków i aparatów lotniczych i odnieśli wrażenie, że obecnie i na długie czasy niczego z tej strony obawiać się nie należy“.

Dalej zaznaczono, że ministerstwo wojny konferowało w tej sprawie z rzeczoznawcami artyleryjskimi, którzy wyjaśnili, iż działa, strzelające prostopadle i naboje silnie-wybuchowe tworzą najlepsze zabezpieczenie przed ewentualnemi próbami ataków powietrznych.

Rozumie się, iż rozwój lotnictwa w krajach, przodujących na tym punkcie, odbywał się tak szybko, że stan z r. 1908 był różnym od obecnego, ale bądź co bądź cały ten artykuł „Daily Mail“, powołujący się na angielskie powagi wojskowe, świadczył o ich krótkowzroczności.

Po upływie pewnego czasu od owego artykułu pojawiła się w Anglii książka na temat wojny powietrznej — Hearne'a, który skryty

kował brak zrozumienia ważności lotnictwa przez angielskie sfery wojskowe, przyczem dodał: „Za ten artykuł (w „Daily Mail“) będą wojskowe władze angielskie ponosiły odpowiedzialność jeszcze w latach późniejszych“.

Ale sam Hearne uznając, że lotnictwo nie jest niewinną igraszką, której znaczenie rozdmuchiwane jest tylko na lądzie, mylił się na jednym punkcie, bagatelizując kompletnie balony sterowe.

W tej opinii popierał go głośny technik w dziale uzbrojeń, sir Hiram S. Maxim, autor wstępu do książki Hearne'a.

Dowodził on czarno na białem, że tylko aeroplan ma przyszłość przed sobą, że balony, zaatakowane przez aeroplany, miałyby szans niesłychanie mało, wobec większej zwinności przeciwników, którzy pociskami podziurawiliby opony balonów i spowodowaliby upływ gazu. Pozatem balon jest dzięki swej wielkiej powierzchni wogóle niepraktyczny, gdyż bardzo wystawiony na działanie wiatrów, a dni wietrznych liczy rok conajmniej 200.

Tak mniej więcej rozumowano podówczas w Anglii, przyczem nawet ci, którzy zdawali sobie sprawę ze znaczenia lotnictwa, uważali typ balonów, a zatem i „Zeppeliny“, za poroniony pomysł.

Z Włoch.

Niesłychanie wysokie ceny węgla w Sycylii stały się powodem zarządzenia, które będzie miało dla całego kraju bardzo poważne skutki. Oto wszystkie **kopalnie siarki** na wyspie Sycylii zostały z a m k n i ę t e. Wskutek tego **100.000 robotników** pozostało bez chleba.

Zarządzenie to miało na celu wywarcie energicznej presyi na rząd, lecz uregulowanie opłat okrętowych, które są przyczyną drożyzny węgla, nie zależy od rządu włoskiego, lecz od Anglii. Rząd zaś angielski mimo wszelkich starań włoskich, niczego w tej sprawie nie uczynił. Z powodu braku węgla, ograniczone będzie również w Sycylii oświetlenie gazowe.

Sprawa **braku węgla** stała się obecnie centralną kwestyą włoskiego życia gospodarczego.

W prowincyi Reggio Emilia, podobnie jak i w innych prowincyach włoskich, utworzył się komitet celem prowadzenia propagandy za **nową pożyczką wojenną**. Odezwę tego komitetu podpisało między innymi **dwóch posłów socyalistycznych**, socyalistyczny burmistrz Reggio i socyalistyczny prezydent Rady prowincyonalnej. Socyalistyczna federacya prowincyonalna wezwała ich do cofnięcia podpisów i do wystąpienia z komitetu, co też wszyscy natychmiast uczynili.

Wiele dzienników burżuazyjnych zaatakowało ostro **burmistrza Medyolanu** tow. Coldarę, ponieważ nie wziął on udziału w uroczystości poświęcenia szpitala francuskiego w Medyolanie. Obwiniono go o sekciarstwo, niegodne pierwszego obywatela miasta. Burmistrz oświadczył, iż zawsze popierał budowę szpitala, założonego przez francuski „Czerwony krzyż“, o czem może świadczyć podziękowanie, złożone mu przez francuskiego delegata. W uroczystości nie wziął on jednak udziału podobnie, jak inni burmistrze socyalistyczni, ponieważ chciał przez to zadokumentować, iż partya jego zasadniczo przeciwna jest wojnie.

Z różnych stron.

Austryacki memoryał o Polsce. W Lipsku u Hirzla wyszedł memoryał p. t.: „Denkschrift aus Deutsch-Oesterreich“. Zredagowany został przez znanych uczonych i polityków Friedjunga, Haimischa, Philippovicha i Uebersbergera, wyszedł jednak z dyskusyi licznego grona austryackich polityków, uczonych, oficerów, urzędników i publicystów. Przedmiotem memoryału jest przyszłość Austro-Węgier, przedewszystkiem jednak stosunek monarchii do Niemiec. Do memoryału tego jeszcze wrócimy.

Zgłoszenie o przydzielenie jeńców. „Gazeta Podhalańska“ donosi: Ponieważ już teraz jest wielki brak robotników rolnych i służby, który z wiosną jeszcze więcej wzrośnie, dlatego powinni przełożeni gmin spisać w poszczególnych gminach potrzebne siły robocze i zażądać przydzielenia jeńców, którzy mogą być nadesłani w partyach, liczących najmniej 10 osób. O jeńców zgłaszać się powinny przełożeństwa gminne w Towarzystwie rolniczem i w starostwach.

Skąd wiedeńczycy wiedzą o wszystkiem?

Czy wiesz, co stało się z Protem?
Siedzi za jakieś bluźnierstwa.
Przebóg! Kto mówił ci o tem?
Portyer z ministerstwa.

Na schyłku już mąki racyę,
Utopią bułka, choć czerstwa.
Któż dał ci te informacye?
Portyer z ministerstwa.

Cadorna zbiegł za granicę,
Z leku za swoje fuszerstwa.
Któż zwierzył ci tajemnicę?
Portyer z ministerstwa.

Wojna zakończy się z wiosną,
Dość walki i bohaterstwa.
Kto przyniósł wieść tą radosną?
Portyer z ministerstwa.

Nemo.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).